Siła marzeń — Berserkerka

Brudno-szara sukienka podrygiwała nieśmiało na wietrze, a małe rączki ściskały szmacianą kukłę o makabrycznym wyrazie twarzy. Usta, oczy i nos wyrysowała mama. Kreśliła wszystko czerwoną kredką na pieluszce, ukrywającej kulkę waty. Czerwoną, bo taka była pod ręką, a makabryczne rysy, bo nie miała za grosz talentu malarskiego. Teraz szmaciana lalka była nieodłącznym elementem codziennego życia dziewczynki.

Na kamiennych schodkach pojawiła się drobna kobieta i zawołała beznamiętnym głosem:
- Dorotko, chodź do domu, jest późno.
Dziewczynka podniosła się i wolnym krokiem ruszyła w stronę drzwi.
- Zaczekaj z Pawłem w pokoju aż zrobię kolację. Mogą być naleśniki? – dodała po chwili nie oczekując wcale na odpowiedź. Dorotka, przyzwyczajona, że mamie nie trzeba nigdy odpowiadać, bo mama odpowiada sobie sama, weszła do zagraconego pokoju. Pod oknem stała wysłużona wersalka rodziców, a za przepierzeniem piętrowe łóżko – jej i brata. Pod ścianą nie było ani jednego wolnego centymetra, cała powierzchnia została maksymalnie wykorzystana. Szafa, komoda, regał, ława, krzesła - wszystko upchnięte jak korniszony w słoiku.
- Dorotka, Dorotka chodź. Pobawimy się – zawołał młodszy brat, rozkładając na podłodze tekturowe samochody.
- Schowaj zabawki, zobacz jaki bałagan zrobiłeś. Mama będzie krzyczała, że nie ma jak dojść do stołu – odparła rzeczowo, udając, że ma więcej niż sześć lat.
- Ale ja tylko chciałem… - zaczął nieśmiało Pawełek.
- Nie możesz robić takiego bałaganu, nie mieszkasz tu sam! – powtarzała zasłyszane od rodziców słowa. – Jak będziesz miał własny pokój, wtedy będziesz robił co tylko chcesz – dodała z entuzjazmem.
- Będę miał własny pokój? – W oczach chłopca pojawiły się iskierki nadziei.
- Pewnie! Oboje będziemy mieli – usiadła obok brata na podłodze i zaczęła opowiadać rozmarzonym głosem:
- Będę miała tapetę w kwiatki, taką ładną i drewniane łóżko. Z baldachimem!
- Ja też, ja też będę miał z baldachimem! – krzyknął uradowany.
- Nie, tylko dziewczynki mogą takie mieć, ty będziesz spał na normalnym – chłopiec posmutniał, ale słuchał dalej z wypiekami na twarzy. – Będę miała dużo półek z zabawkami i… i…. i balkon. Będę mogła codziennie na nim stać i patrzeć na wszystkich z góry…
- A ja też będę miał balkon! – zawołał radośnie.
- Nie, ty już nie możesz mieć balkonu.
- Czemu? – zaniepokoił się Pawełek.
- Bo w domu może być tylko jeden balkon. Nie wiedziałeś? – zapytała z wyższością. – I ja go będę miała.
- Ale ja też chce!
- Nie możesz, uspokój się, bo zabronię ci wchodzić do mojego pokoju.
- To ja ci nie pozwolę wchodzić do mojego! – zawołał triumfalnie.
- Ja jestem starsza i nie możesz mi niczego zabraniać. Przyjdę do twojego pokoju i zabiorę ci wszystkie zabawki!
- A ja cię nie wpuszczę, bo zamknę drzwi na klucz!
- Nie możesz, zabrałam twój klucz i wyrzuciłam do rzeki – powiedziała Dorotka z nieukrywana satysfakcją.
Chłopiec popatrzył z wyrzutem na siostrę i zaczął płakać. Zrobił się czerwony na twarzy i nawet mama, która przyszła z kuchni słysząc hałas, nie mogła go uspokoić. Dopiero po kilku minutach udało jej się zapytać:

- Dlaczego płaczesz? Dorotka coś ci zrobiła?
- Tak! – krzyknął przecierając oczy. – Ona wyrzuciła klucz do mojego pokoju i nie będę już mógł tam wchodzić!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Berserkerka, dodano 21.10.2010 09:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.